

NOBLOWSKA LEKCJA, CZYLI CIEMNA STRONA LITERACKIEJ NAGRODY NOBLA  
W ZWIĄZKU RADZIECKIM NA PRZYKŁADZIE KANDYDATURY  
BORYSA PASTERNAKA

Czym jest nominacja i otrzymanie prestiżowej Nagrody Nobla? W potocznym rozumieniu zwykłego śmiertelnika wielkim zaszczytem, wyróżnieniem, prestiżem, nobilitacją, podwyższeniem statusu materialnego, co wiąże się z materialnym wymiarem nagrody i intelektualnym zadośćuczynieniem. W realiach Związku Radzieckiego to skojarzenie nie było już takie oczywiste, pojawiały się skrajnie przeciwne semantyczne konotacje. Skojarzenie Nagrody Nobla ze wstydem, poniżeniem, strachem przed przyjęciem, represjami politycznymi, utratą obywatelstwa, nakazem wyjazdu z kraju i wykluczeniem ze społeczeństwa właściwie nie występuje. Niestety nakreślona przez autora pracy ciemna strona noblowskiego medalu była realnością dla kilku pisarzy radzieckich, którzy dostąpili zaszczytu nominacji, chociaż to sformułowanie wydaje się w świetle powyższych opisów co najmniej nie na miejscu, przewrotne i gorzkie.

Gorzki smak nagrody najintensywniej poczuł jej laureat z 1958 r. Borys Pasternak. Nominacja i przyznanie już na wstępie cieszyły się złą sławą i rzuciły tragiczne światło na ostatnie, wypełnione goryczą i twórczym zwątpieniem, lata życia Pasternaka. Trzeba pamiętać, że *Doktor Żywago*, powieść, za którą otrzymał nominację, ukończona zimą 1955–1956, od początku spotkała się z niechęcią ze strony ówczesnych władz. Pisarzowi zarzucano „antyrosyjski wydźwięk powieści”, który miałby przejawiać się w ukazaniu mrocznych stron rewolucji październikowej i wojny domowej, będących jedynie źródłem cierpień dla radzieckiego narodu. Wówczas wciąż wyraźne były sygnały osłabienia cenzury w związku z odwilżą po śmierci Stalina, co stwarzało realne perspektywy druku powieści w kraju. Jednak w marcu 1956 r. wysłannik włoskiego wydawcy odwiedził Pasternaka na jego dacz w Pieriedielkinie, ku wielkiemu zaskoczeniu pisarza, który nie przypuszczał, że powieść może zainteresować czytelników i wydawców na Zachodzie. Na fali entuzjazmu autor oddał jeden egzemplarz maszynopisu *Doktora Żywago* włoskiemu redaktorowi. Dalsze losy powieści okazały się dramatyczne, ponieważ, chociaż Pasternak dał prawo publikować po włosku i w innych językach, to tym samym w ojczyźnie uzyskał pewność, że nie może liczyć na możliwość publikacji. Decyzja publikowania powieści na Zachodzie spotkała się z krytyką wielu przyjaciół, także ówczesnej partnerki życiowej Pasternaka, Olgi Iwińskiej, która uważała, iż wybór Borysa może utrudnić czy wręcz uniemożliwić wydanie innych jego utworów na terenie ZSRR.

Dnia 16 VIII 1957 r. miało miejsce publiczne potępienie decyzji Pasternaka podczas posiedzenia Sekretariatu Związku Pisarzy Radzieckich. Aleksy Surkow, ówczesny naczelnik twierdził wręcz, że przekazanie maszynopisu *Doktora Żywago* na Zachód było zdradą państwa. Atmosfera skandalu, która towarzyszyła wydaniu powieści miała głębsze przyczyny wynikające ze zmiany sytuacji politycznej ZSRR. Dobiał końca czas „odwilży” po śmierci Stalina, a w związku z tym także tymczasowy liberalny stosunek do wszelkich przejawów sztuki. Zmianie uległ także stosunek władz do osoby samego Pasternaka, którego ponownie oskar-

żano o „oderwanie się od rzeczywistości”<sup>1</sup>. Jednakże wciąż napływały sygnały zainteresowania i uznania dla postawy i twórczości Pasternaka zarówno z Zachodu, jak i samej Rosji. 22 XI 1957 r. pojawiło się w sprzedaży pierwsze włoskie wydanie *Doktora Żywago*.

Popularność i zainteresowanie twórczością pisarza w Rosji rosły wprost proporcjonalnie do niechęci radzieckich władz względem jego osoby.

Wielu ludzi pragnęło spotkać się z nim osobiście. Taką chęć wyrazili na przykład liczni uczestnicy odbywającego się w Moskwie Międzynarodowego Kongresu Sławistów. Odmówiono im pod pretekstem, że pisarz źle się czuje. Mimo to, niektórzy nie zniechęcili się, pokonali trudności i odwiedzili go w Pieriedielkinie [na daczę za Moskwą – przyp. A. S.], między innymi Roman Jacobson, Henryk Birnbaum i Nils Ake Nilsson<sup>2</sup>.

Odwiedzający go wówczas goście ze Szwecji po raz pierwszy próbowali wy badać stosunek Pasternaka do ewentualnej jego nominacji do Nagrody Nobla, ale wyczuli brak wiary w realną możliwość jej otrzymania:

W rozmowie ze Szwedami, którzy sondowali jego stosunek do możliwości przyznania mu Nagrody Nobla oświadczył, że nie sprzeciwia się. Jednakże nie traktował zbyt poważnie takiej możliwości. Jego kandydaturę rozpatrywano od 1947 roku pięciokrotnie, lecz zawsze ktoś go ubiegał<sup>3</sup>.

O stosunku pisarza do możliwości przyznania mu Nagrody Nobla i prawdopodobnych z tego faktu wynikających konsekwencji dowiadujemy się z jego korespondencji z kuzynką Olgą Freidenberg jeszcze na jesieni w 1954 r., gdy dotarły do niego pogłoski o jego kandydaturze do nagrody za rok 1954. W liście pisarz, jak się później okazało zupełnie słusznie, spekuluje na temat negatywnej reakcji władz i konieczności składania przezeń szczegółowych wyjaśnień:

Przy pierwszym ruchu słusznie zadano by mi pytania o najbardziej zasadnicze moje poglądy i nie ma siły na świecie, która zmusiłaby mnie odpowiedzieć na nie jak odpowiadają wszyscy bez wyjątku. A wszystko to zaostrza się i staje się straszniejsze im silniejsze, owocniejsze i zdrowsze staje się w ostatnim czasie moje życie. I muszę żyć głucho i tajemniczo.

Raczej obawiałem się, by ta plotka nie stała się prawdą niż pragnąłem tego, choć przecież to przyznanie pociąga za sobą obowiązkowy wyjazd dla odebrania nagrody, wylot w szeroki świat, wymianę myśli – lecz z kolei nie miałbym sił, by wyjechać jako zwykła nakręcana lalka, jak jest przyjęte, a mam życie, rodzinę, powieść, i jak by to wszystko się zaostrzyło. Przecież to niewola babilońska! Widocznie Bóg był łaskaw i to niebezpieczeństwo minęło [...] Lecz było mi radośnie nawet przypuszczalnie znaleźć się w szeregu, w którym byli Hamsun i Bunin, choćby w wyniku nieporozumienia okazać się obok Hemingwaya. Jestem dumny z jednego: ani na minutę nie zmieniło to toku godzin mojego prostego, bezimiennego, nieznanego nikomu pracowitego życia<sup>4</sup>.

Szansa otrzymania nagrody wyraźnie wzrosła, głównie za sprawą popularności powieści. Kandydatura Pasternaka, zgłoszona do komisji przez Alberto Moravia, miała być uzgodniona z władzami Szwecji, ONZ, USA i ZSRR. Brano pod uwagę również kandydaturę Szołochowa, autora *Cichego Donu*. Wybór Pasternaka przez Szwedzką Akademię władze radzieckie potraktowały jako afront polityczny. 23 X 1958 r. sekretarz Szwedzkiej Akademii Nauk Anders Österling oficjalnie ogłosił, że laureatem Nagrody Nobla w dziedzinie literatury został Borys Pasternak. Swoją decyzję uzasadnił w sposób następujący: „Za znaczące zasługi dla współczesnej liryki, a także w obszarze wielkiej prozy rosyjskiej”<sup>5</sup>. Otrzymałszy telegram od sekretarza Szwedzkiej Akademii Nauk Pasternak odpowiedział nań dopiero 29 X 1958 r. lakonicznymi

<sup>1</sup> Z. Z b y r o w s k i, *Borys Pasternak. Życie i twórczość*, Bydgoszcz 1996, s. 314-315.

<sup>2</sup> *Ibidem*, s. 316.

<sup>3</sup> *Loc. cit.*

<sup>4</sup> Б. А. П а с т е р н а к, *Переписка Бориса Пастернака*, Москва 1990, s. 235.

<sup>5</sup> Е. П а с т е р н а к, *Нобелевская премия Бориса Пастернака*, „Новый мир”, № 2 (1990), s. 192.

słowy: „Jestem wdzięczny, szczęśliwy, dumny i zawstydzony”<sup>6</sup>. Jewgienij Pasternak, syn pisarza, który dopiero po 30 latach mógł otwarcie skomentować wydarzenia dotyczące jesieni 1958 r. wspominał, że zewsząd docierały gratulacje, od sąsiadów, przyjaciół. Zinaida Neuhaus – druga żona pisarza – obmyślała już kreację na uroczystą galę wręczenia nagród. Wydawało się, że wszelkie niesnaski i trudności związane z publikacją powieści w kraju, wezwania do KC i Związku Pisarzy Pasternak ma już za sobą, jako że Nagroda Nobla jawiła się pełnym i absolutnym zwycięstwem, uznaniem i czcią okazaną całej literaturze rosyjskiej.

Niestety 25 X rano w gabinecie Pasternaka zjawił się Konstanty Fiedin, sekretarz Związku Pisarzy ZSRR, który zażądał niezwłocznej odmowy przyjęcia nagrody, grożąc nagonką i oczernieniem pisarza w gazetach. Pasternak nie zamierzał rezygnować z okazanych mu zaszczytu i szacunku. Syn pisarza Jewgienij wspomina, iż ojciec za honor bycia laureatem Nagrody Nobla gotów był ponieść dowolne wyrzeczenia, zresztą nie wierzył, by odmowa przyjęcia nagrody mogła istotnie zapobiec nieprzyjemnościom. W swoim liście do prezydium Związku Pisarzy Borys Pasternak z dumą twierdził:

Uważam, że można napisać Doktora Żywago i pozostać Sowietem. [...] Przekazałem powieść włoskiemu komunistycznemu wydawnictwu i czekałem na ocenzurowane wydanie rosyjskie. Zgodziłem się poprawić wszystkie fragmenty, które były nie do przyjęcia. Wydawało mi się, że możliwości sowieckiego pisarza są znacznie szersze, niż w rzeczywistości. Oddając powieść w postaci, w jakiej była liczyłem, że obejdzie się z nią przychylna ręka jakiegoś przyjaznego krytyka. Wysyłając dziękczynny telegram do Szwedzkiej Akademii nie sądziłem, że nagroda została przyznana za powieść, tylko za całokształt działalności twórczej, jak zresztą uargumentowano w dokumentach. Mogłem tak przypuszczać, jako że moja kandydatura do nagrody była wysuwana jeszcze w okresie, gdy powieść nie istniała i nikt o niej nie wiedział. Nic nie zmusi mnie, bym zrezygnował z okazanego zaszczytu mnie, współczesnemu pisarzowi, żyjącemu w Rosji, więc i sowieckiemu. Ale pieniądze z nagrody jestem gotów przekazać dla Komitetu Rady pokoju. Zdaję sobie sprawę, że pod presją społeczeństwa zostanie podniesiony problem mojego wykluczenia ze Związku Pisarzy. Nie oczekuję od Was sprawiedliwości. Możecie mnie rozstrzelać, zesłać, zrobić wszystko, co chcecie. Z góry Wam wybaczam. Jednak nie spieszcie się. To nie przysporzy Wam ani szczęścia, ani sławy. I pamiętajcie, że za parę lat i tak będziecie musieli mnie rehabilitować. Przecież w Waszym fachu to nie pierwszy tego typu przypadek<sup>7</sup>.

Groźba Konstantego Fiedina dotycząca fali szykan i oszczerstw w prasie spełniła się już rankiem 26 X 1958 r. Tego dnia w gazecie *Prawda* ukazał się artykuł Dawida Zaslawskiego pod wiele mówiącym tytułem: *Hałas reakcyjnej propagandy wokół chwastu literackiego*, w którym autor czynił aluzje do żydowskiego pochodzenia Pasternaka, nazywał go zdrajcą, sprzedawczykiem i nierobem. Żonę Pasternaka Zinaidę najbardziej oburzyły słowa komentujące stylistyczną warstwę twórczości Pasternaka: „Skomplikowane wierszoklectwo obce jest jasnemu i czystemu ładowi rosyjskiego języka literackiego”<sup>8</sup>.

Dumna i niezależna postawa pomogła Pasternakowi wytrzymać napór przykrości, gróźb i napiętnowania związanych z publikacją, których pisarz doświadczył w pierwszym tygodniu od otrzymania nominacji. Ogromowi krytyki wypływającej z krajowych gazet i środowisk literackich przeciwstawiała się nieustająca fala wsparcia i obrony w zachodniej prasie. Paradoksalnie reperkusje publikacji *Doktora Żywago* i Nagrody Nobla oprócz strat politycznych dla ZSRR niebywale wzmocniły autorytet pisarza na całym świecie. Niestety zarówno głosy potępienia jak i żarliwej otuchy powoli przestawały interesować zmęczonego psychicznie pisarza. Ponadto nieprzyjemne następstwa niefortunnej nominacji zaczęły dotyczyć także bliskich pisarza. Po rozmowie z Olgą Iwińską, którą w ramach wymierzenia kary Pasternakowi zwol-

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 192.

<sup>7</sup> *Loc. cit.*

<sup>8</sup> B. Pasternak, *Listy do Ziny*, Warszawa 2004, s. 268.

niono z pracy, 29 X Pasternak wysłał do Sztokholmu telegram o następującej treści: „W zgodzie ze znaczeniem, jakie miała przyznana mi nagroda dla społeczeństwa, w którym funkcjonuję i do którego należę, powinienem odmówić jej przyjęcia. Proszę mojej dobrowolnej odmowy nie uważać za obelgę”<sup>9</sup>. Drugi telegram wysłany do Komitetu Centralnego brzmiał: „Pozwólcie Iwińskiej wrócić do pracy. Zrezygnowałem z nagrody”<sup>10</sup>.

Jewgienij Pasternak wspominał po latach, że wstrząs, jakiego pisarz doznał po podjęciu fatalnej decyzji o rezygnacji z nagrody był tak silny, że odwiedziwszy go na daczce w Pieriedielkinie feralnego dnia nie poznał własnego ojca: „Zobaczyłem szarą, bez krzty życia twarz, zmęczone, pełne nieszczęścia oczy, na wszystkie próby zagadnięcia odpowiadał jedno i to samo: „Teraz to już bez znaczenia, odmówiłem przyjęcia nagrody”<sup>11</sup>.

Znając późniejsze wydarzenia możemy z całą stanowczością powiedzieć, że ofiara, którą złożył na ołtarzu społecznym Pasternak nie spełniła oczekiwanej funkcji, ponieważ już nikomu nie była potrzebna. Przede wszystkim nie zmniejszyła nateżenia politycznej nagonki i nie ulżyła w społecznym potępieniu. Fakt ten nie znalazł oczekiwanego poparcia wśród zawiedzionych obywateli ani pisarzy. Przeciwnie, koledzy Pasternaka po fachu, moskiewscy pisarze zwracali się z prośbą do władz, aby pozbawiły go obywatelstwa i wysłały za granicę. Władimir Siemiczastny, ówczesny pierwszy sekretarz KC Komsomolu podczas wystąpienia na plenum KC Komsomolu powiedział wręcz: „Pasternak jest emigrantem wewnętrznym i niech rzeczywiście stanie się emigrantem, niech sobie wyjedzie do swojego kapitalistycznego raju... Jego odejście z naszego środowiska odświeżyłoby powietrze”<sup>12</sup>. W liście do Nikity Chruszczowa, opublikowanym w „Prawdzie” 2 XI 1958 r. Pasternak przekonywał, że jest związany z Rosją, ponieważ tu się urodził, żył i pracował, zatem nie może sobie wyobrazić życia poza nią. Wyjazd z kraju jest dla niego jednoznaczny ze śmiercią, prosi zatem o niestosowanie wobec niego tak drastycznych rozwiązań. Prawdopodobnie autor *Doktora Żywago* spędziłby swoje ostatnie lata z dala od ojczyzny, gdyby nie fakt, że na czele Komitetu Obrony Pasternaka stanął Jawaharlal Nehru, który kazał podpisać pisarzowi zaaprobowane przez przełożonych listy adresowane do Nikity Chruszczowa i oświadczenie do gazety „Prawda”, w którym deklaruje, iż dobrowolnie, bez nacisków odrzucił nagrodę. I nie jest ważne, czy teksty listów były dobre czy złe, ile prawdziwej skruchy lub poczucia własnej wartości zawierały, ważne, że nie wyszły spod ręki samego Pasternaka i były podpisane pod przymusem. Najwięcej goryczy budzi jednak świadomość, iż poniżenie jakiego doznał, gwałt na jego woli nie były nikomu do niczego potrzebne. Mimo, iż Borys Pasternak postąpił zgodnie z żądaniami, 27 X 1958 r. usunięto go ze Związku Pisarzy ZSRR: wszyscy uczestnicy posiedzenia jednomyślnie potępił zdradzieckie zachowanie Pasternaka. Przyjęto także postanowienie: *O czynach członka Związku Pisarzy ZSRR B. Pasternaka, nie liczących z mianem pisarza radzieckiego*<sup>13</sup>. Jednocześnie zwrócono się do rządu z prośbą o pozbawienie go radzieckiego obywatelstwa.

Zaszczytna nominacja i otrzymanie Nagrody Nobla miało dla Pasternaka różne następstwa. Rozgłos i uznanie chroniły go w pewnym sensie przed skrajnymi represjami, ale jednocześnie wywołały lawinę negatywnych konsekwencji, które utrudniały codzienne funkcyjono-

---

<sup>9</sup> Е. П а с т е р н а к, *Нобелевская премия...*, s. 193.

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 193.

<sup>11</sup> *Loc. cit.*

<sup>12</sup> В. П а с т е р н а к, *Listy do Ziny...*, s. 269.

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 271.

wanie. Pomijano nazwisko Pasternaka jako tłumacza na afiszach sztuk teatralnych wystawianych na scenach MCHAT-u i Teatru Małego.

Dochodziło do chuligańskich incydentów, w przekonaniu pisarza, jeśli nie organizowanych, to przynajmniej inspirowanych przez władze. Między innymi jego dachę w Pieriedielkinie obrzucono kamieniami. Towarzyszyły temu wyzwiska o wydzwiku antysemickim. U Iwińskiej założono podsłuch<sup>14</sup>.

Po 30 latach od przyznania Pasternakowi Nagrody Nobla prawda o okolicznościach i fatalnych konsekwencjach nominacji Szwedzkiej Akademii z 1958 r. ujrzała światło dzienne. Stało się tak na okoliczność wystawy pod tytułem *Świat Pasternaka*, którą 1 XII 1989 r. zorganizowało Muzeum Sztuk Pięknych w Moskwie. Wówczas wystawę odwiedził szwedzki minister Berner, który przywiózł tam dyplom laureata Nagrody Nobla dla Borysa Pasternaka. Medal miał być wręczony synowi pisarza 9 XII na uroczystej gali wręczenia Nagród Laureatom z 1989 r. w Akademii Szwedzkiej.

Pasternaka rehabilitowano po śmierci. Pośmiertnie też przyznano mu prawo do szczęścia, radości i dumy wynikających z zaszczytu przyznania prestiżowej nagrody. Najwięcej rozgoryczenia i żalu budzi jednak świadomość, że to nie względy polityczne przesądziły o tragicznych i gorzkich ostatnich miesiącach życia Pasternaka, który odczuwał ciężar przymusowej rezygnacji z nagrody do końca swoich dni. Pisarz i jego bliscy byli zdruzgotani i wstrząśnięci wrażeniem, jakie zrobiło na jego towarzyszach, kolegach po fachu, przyjaciółach przyznanie mu Nagrody Nobla. Był bowiem przekonany, że okażą dumę i radość w związku z zaszczytem, jaki spotkał pisarza radzieckiego. Środowisko literackie potępiło go jednoznacznie, choć można było przyjmować różne stanowiska w tej sprawie, łącznie z przeciwstawieniem się niesłusznej decyzji Związku Pisarzy<sup>15</sup>. Olga Iwińska wspominając ostatnie lata z Pasternakiem napisała, że za skandal i gorycz okoliczności Nagrody Nobla winę ponoszą nie przeciwnicy polityczni pisarza, a zawistni literaci. Powołując się na przykład przewodniczącego oddziału kultury KC Dymitra Polikarpowa twierdziła, iż prawdziwi politycy chcieli złagodzić atmosferę skandalu i opublikować powieść w zmienionym przez cenzurę wariantcie.

---

<sup>14</sup> Z. Zbyrowski, *op. cit.*, s. 320.

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 318.

